

Andrzej Sarwa



DNI MAHDIEGO

ZAŚWIATY I KONIEC ŚWIATA W WIERZENIACH MUZUŁMAŃSKICH

ARMORYKA

Andrzej Sarwa
DNI MAHDIEGO

Andrzej Sarwa

DNI MAHDIEGO

**ZAŚWIATY W WIERZENIACH
MUZUŁMAŃSKICH**

**Armoryka
SANDOMIERZ**

WIELKA KSIĘGA UMARŁYCH

TOM PIĄTY: ZAŚWIATY W WIERZENIACH ISLAMU

Redaktor: Marta Sarwa

Na pierwszej stronie okładki: Irakischer Maler um 1280, Die Wunder der Schöpfung des al-Qazwini, Szene: Der Erzengel Isráfil, (licencja public domain), źródło:
http://commons.wikimedia.org/wiki/Image:Irakischer_Maler_um_1280_001.jpg
Na czwartej stronie okładki Andrzej Sarwa, foto. Piotr Sławiński

**Pierwsze wydanie niniejszej książki
ukazało się w roku 2003 nakładem
Wydawnictwa „Ravi” pod tytułem:
„Rzeczy ostateczne człowieka i świata.
Eschatologia Islamu”**

© Copyright by Andrzej Sarwa 2002, 2008

Wydawnictwo ARMORYKA
ul. Krucza 16
27-600 Sandomierz
tel (0-15) 833 21 41
e-mail: wydawnictwo.armoryka@interia.pl
<http://armoryka.strefa.pl/>

ISBN 978-83-60276-90-7

SPIS TREŚCI

Wstęp 7

Rozdział I – Rys historyczny islamu 11

Arabia i Arabowie przed Mahometem 11

Mahomet i powstanie islamu 16

Objawienie Koranu 16

Podziały w islamie po śmierci Mahometa 18

Rozdział II – Denominacje religijne mające korzenie w islamie 27

Ruchy nieortodoksyjne 27

Ahmadija 29

Babizm i Bahaizm 34

Rozdział III – Człowiek jako jedność psychofizyczna w świetle nauk Koranu 37

Ciało i dusza 37

Doczesność etapem w drodze do wieczności 40

Największe oszustwo Iblisa 45

Rozdział IV – Wierzenia eschatologiczne w islamie 51

Śmierć 51

Stan przejściowy – Barzach 53

Dzień ostatni 61

Zmartwychwstanie ciał – Haszr 71

Sąd Ostateczny – Kijama 73

Aniołowie (mala'ika), duchy (dżinny) i szatani (szejtany) 77

Piekło (Dżahannam) 84

Ani piekło, ani raj czyli – Al-Araf (Wzniesione Krawędzie) 93

Rajski Ogród (Dżanna) 94

Zakończenie 105

ANEKSY 107

Aneks I 107

Aneks II 109

Aneks III 112

Aneks IV 113

BIBLIOGRAFIA 117

Wstęp

Mimo, iż przez wiele stuleci Rzeczpospolita Obojga Narodów bezpośrednio sąsiadowała z imperium tureckim zamieszkałym głównie przez muzułmanów, mimo wzajemnego przenikania się kultur (co można zauważyć choćby w tradycyjnych strojach polskiej szlachty, podobnych do strojów wschodnich), a nawet osiedlania się wyznawców religii muzułmańskiej (Tatarów) na terenach Wielkiego Księstwa Litewskiego¹, czy prowadzenia ożywionej wymiany handlowej między Polską a krajami muzułmańskimi (głównie Turcją), tak naprawdę na temat islamu – nie wspominając już o eschatologii czyli jednym z najistotniejszych zagadnień teologicznych tej religii prawie w ogóle nic nie wiadomo.

Chciałbym tutaj nieco te kwestie przybliżyć, z uwzględnieniem mahdyzmu, czyli oczekiwania na pojawianie się doskonałego męża Bożego, Mahdiego² (Mesjasza), który ma przygotować świat

-
- 1 M. T. Żuk, *Muzułmanie polscy* [w]: „Kolumna. Biuletyn Informacyjny NCK”, nr 55, s. 1–2, por. też: A. Miśkiewicz, *Tatarzy polscy*, Gdańsk 1986 s. 1–5, por. też: M. Konopacki *Wartości humanistyczne polskiego Orientu*, [w:] *Dzień Muzułmański*, red. E. Śliwka, Pieniężno 1985, s. 36 – 43; por. też: P. Borawski, *Spółeczności orientalne w Wielkim Księstwie Litewskim w XVII w.* [w:] „Rocznik Muzułmański 1/1413 h (1992), s. 6 i n.
 - 2 Chociaż w objawionym Prorokowi Muhammadowi KORANIE nie występuje słowo *mahdi*, jest ono szeroko znane i od wieków powszechnie używane w świecie islamu. Mahdi dosłownie oznacza szczególnego człowieka, wybrańca Allaha, pod którego opieką się znajduje i jest przez Boga w szczególny sposób prowadzony, sam całkowicie zdając się na wolę bożą i boskie prowadzenie. W pewnym sensie wiara w Mahdiego, na którego oczekuje biedny i zdominowany przez zło i niesprawiedliwość świat ma swoje korzenie w judaizmie i chrześcijaństwie, gdzie oczekuje się nadejścia Mesjasza (w chrześcijaństwie w Jego powtórny przyjsciu, jako władcy, króla i sędziego –

i ludzkość na Dzień Ostatni – na Dzień Zmartwychwstania i Sądu Ostatecznego.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że polski mahdyzm, czyli oczekiwanie na pojawienie się Mesjasza – Mahdiego, a więc na czasy ustanowienia przez niego królestwa dobra, spokoju i sprawiedliwości ma dość długą i bogatą tradycję sięgającą – formalnie – okresu sprzed drugiej wojny światowej, ale tak naprawdę zakotwiczoną w polskim XIX-wiecznym mesjanizmie (choć na pewno w sposób dość luźny).³

Poza tym, w niewielkim zakresie, podejmuję próbę wyjaśnienia pewnych zafałszowań jakich dokonywano odnośnie islamu w świecie chrześcijańskim, a co można znaleźć w niektórych dawniejszych publikacjach.⁴

Byłoby zwykłą nieprawdą twierdzenie, że niezgoda pomiędzy dwoma wielkimi światami – cywilizacjami – religiami: chrześcijaństwem i islamem dziś już ustała. Nic bardziej błędnego – rozpoczęła się ona jeszcze za życia Proroka Mahometa i trwa do dziś.

W tym miejscu, niejako na marginesie rozważań nasuwa mi się na myśl, iż wiele mówi się i pisze o rycerskości dawnych wojowników tak chrześcijańskich, jak i muzułmańskich, o szlachetnych zachowaniach mimo krwawych zmagania, na przykład w okresie wojen krzyżowych, ale – o ile wolno mi tak sądzić – więcej tam upiększeń, niż obiektywnej prawdy.

„Waleran z Limburgu, (a działo się to w roku 1196 – przyp. A.J.S.) puściwszy się pierwszy z pułkiem swoim, i tak najpierwszy

Pana Chwały, w judaizmie w przyjsciu pierwszym, jako tego, który uczyni Izrael potęgą i pozwoli Żydom zapanować nad światem). Mahdi, jako jeden z wielkich znaków eschatologicznych pojawia się przy końcu wieku VII, i wówczas na trwałe zajmuje miejsce w teologii szyickiej. Szyici oczekują objawienia się przy końcu czasów doskonałego męża Bożego, ukrywającego się, świętego, posiadającego dar nieomyślności Imama – Mahdiego, który przywróci światu pełnię świętej łączności z Bogiem, czystość religii (z której usunie wszelki fałsz i późniejsze naleciałości niezgodne z objawieniem), natomiast w sferze społecznej miłość, pokój, ład i zjednoczenie wszystkich ludzi. Po przygotowaniu przez Mahdiego świata na Dzień Ostatni, jego rola dobiegnie końca.

3 S. Chazbijewicz, *Myśl mesjańska muzułmanów polskich* [w:] *Dzień Muzułmański...*, s. 44 – 45.

4 W. Catherin, *Filozofia moralna (filozofia moralności)*, t. II, Warszawa 1904; S. Grelewski, *Wyznania protestanckie i sekty religijne w Polsce współczesnej*, Sandomierz 1935.

ze wszystkich stanąwszy w Palestynie, gdy rozeym, który ieszcze ciągle trwał, złamał z Saraceny: ci natychmiast nie myśląc dotąd o zgubie ieden drugiego, zgodzili się z sobą, aby tak mogli się wszyscy złączyć z Saladynem naprzeciwko powszechnemu ich nieprzyjacielowi. Ten Sołtan, będąc wielce biegły w woijnym rzemiośle, a zebrawszy prędko potężne Woysko z własnych swoich ludzi, y Synowcow swoich, do niego się, iako do nawyższego w tey okazyi Wodza ściągających: kazał zaraz wyzabijać wszystkie Chrześciany, którzy tylko mogli dotąd wpaść w ręce iego, dla zemsty nad Waleranem.”⁵

Nie sądzę, żeby ten cytat wymagał jakiegokolwiek komentarza.

Chcę jeszcze dodać, że w obecnej dobie obserwuje się coraz większą, pokojową, ekspansję islamu w krajach tradycyjnie chrześcijańskich. Jest to wynikiem co najmniej dwóch czynników – zwiększonej migracji ludności muzułmańskiej do krajów tradycyjnie chrześcijańskich, głównie na teren Europy Zachodniej i Ameryki Północnej, oraz osłabienie religijności chrześcijańskiej oraz zanik chrześcijańskich wartości we współczesnym świecie, co obserwuje się na coraz większą skalę.

Ogromne znaczenie – fundamentalne wręcz – dla powstania niniejszej pracy miały przede wszystkim teksty źródłowe: KORAN i HADISY⁶. Literatura w języku polskim dotycząca islamu w ogólności, a teologii dogmatycznej (w tym oczywiście również eschatologii) islamskiej w szczególności jest niezwykle skąpa. Wynika to głównie z tego, że społeczność muzułmańska zamieszkująca Polskę po zakończeniu II wojny światowej jest nieliczna, a szacuje się, że osiąga od 2 do 3 tysięcy osób. Aktualnie brak również – poza nielicznymi wyjątkami – gruntownie teologicznie wykształconych imamów.

Mam nadzieję, że moim opracowaniem na temat eschatologii muzułmańskiej choćby w niewielkim stopniu przyczynię się do przybliżenia polskiemu czytelnikowi tej jakże ciekawej tematyki,

5 X. Ludwik Maimburg S.I.: „Historia o krucyatach na wyzwolenie Ziemię Świętę, Kraków 1707, s. 245.

6 Hadisy – wypowiedzi Mahometa, które nie zostały spisane za jego życia, lecz dopiero po śmierci; choć nie przywiązuje się im takiej wagi jak Koranowi, to jednak powołuje się na nie by uzasadnić jakiś pogląd teologiczny. Głównymi autorami hadisów są: Imam Buchari – zm. 256 h., Imam Muslim – zm. 261 h., Abu Dawud – zm. 275 h., Tirmidhi – zm. 279 h., Ibn Majah – zm. 295 h. i Nisa – zm. 303 h. (wg.: Imama Mahmuda Taha Zuka).

a jednocześnie pomogę w zapełnieniu luki, jaka istnieje w przeciętnej wiedzy przeciętnego Polaka na temat muzułmanów i islamu.

Rozdział I – Rys historyczny islamu⁷

Arabia i Arabowie przed Mahometem

Półwysep Arabski obejmujący powierzchnię blisko trzech milionów kilometrów kwadratowych to obszar ogromny, na którym występują – w przeważającej większości – tereny pustyń piaszczystych i skalistych, równiny, tereny stepowe i góry, oraz nieliczne obszary, na których możliwe jest prowadzenie gospodarki rolnej.

Półwysep Arabski w czasach przedmuzułmańskich był terytorium dość ściśle izolowanym od reszty ówczesnego cywilizowanego świata. A powód takiej sytuacji był jasny: z trzech stron – od wschodu, zachodu i południa otoczony był przez morza, od północy zaś przez niezwykle trudne do przebycia tereny pustynne: Nafud, Dahna i Pustynię Syryjską. Jak z powyższego wynika kontakt pomiędzy ówczesnymi mieszkańcami Arabii a centrami kulturowymi Europy, Afryki i Azji był naprawdę mocno utrudniony.⁸

Arabowie z okresu przedmuzułmańskiego mieli również dość prymitywny (zgodnie ze współczesnymi nam pojęciami i poglądami) ustrój społeczny – dokładnie rzecz ujmując był to ustrój rodowo–plemienny. Członkowie poszczególnych rodów i plemion spojeni byli przede wszystkim więzami krwi (choć oczywiście i inne czynniki w owej integracji nie były bez znaczenia).

⁷ J. Bielawski, *Islam, religia państwa i prawa*, Warszawa 1973; por. też: J. Bielawski, *Islam*, Warszawa 1980; por. też.: A. Tokarczyk, *Religie współczesnego świata*, Warszawa 1978; por. też: A. Tokarczyk, *Trzydzieści wyznań*, Warszawa 1987; por. też: J. Hergenröther, *Historia powszechna Kościoła Katolickiego*, t. IV, Warszawa 1901.

⁸ J. Bielawski, *Islam...*, s. 10 – 11.

Specyfika ustroju rodowo-plemiennego opartego na pokrewieństwie prowadziła do nieustannych waśni i sporów pomiędzy poszczególnymi rodami czy plemionami, ponieważ krzywda, czy jakiegokolwiek zło wyrządzone komukolwiek z danej społeczności przez przedstawiciela (przedstawicieli) innego plemienia bądź rodu bezwzględnie musiała zostać pomszczona, a bardzo często w sposób krwawy. W tym zakresie obowiązywało przekazywane ustnie prawo zwyczajowe, ponieważ spisane kodyfikacje nie były jeszcze podówczas znane Arabom.⁹

Większość mieszkańców ówczesnej Arabii, nazywanych Beduinami, była to ludność koczownicza utrzymująca się głównie z hodowli, ale nie gardząca prowadzeniem dość częstych wypraw łupieżczych. Beduini, jak wszyscy koczownicy, często przemieszczali się z miejsca na miejsce w poszukiwaniu terenów bogatszych, zasobniejszych w rozmaite dobra, gdzie łatwiej było o środki do życia.

Jednakże taki obraz Arabów – beduinów – koczowników nie byłby prawdziwy, ponieważ w wieku VI i VII n.e. społeczeństwo arabskie było już dość mocno zróżnicowane: ekonomicznie, kulturowo i religijnie.

Arabowie, którzy z luźnego związku zwalczających się plemion, czy rodów utworzyli z czasem potężny naród o naprawdę imponującej cywilizacji, ogromnych osiągnięciach naukowych, technicznych, medycznych, czy kulturalnych.

Arabowie etnicznie zaliczają się do grupy ludów semickich, a więc są bardzo bliskimi kuzynami Żydów.

Semitami są jednakże (jeśli chodzi o zwolenników nauki proroka Mahometa) jedynie Arabowie, a nie wszyscy muzułmanie, czyli wyznawcy islamu, jak błędnie sądzą niektórzy. A wynika to stąd, iż muzułmańscy Arabowie w czasie prowadzonych po śmierci Proroka Mahometa podbojów, nawrócili na islam ludy należące do różnych ras, grup etnicznych, czy kulturowych – od Indonezji i Chin na Wschodzie po Hiszpanię na Zachodzie.

Wydaje mi się, że w tym miejscu słusznie uczynię przytaczając cytaty dotyczący Arabii i jej kultury, w tym również przedmuzułmańskiej kultury religijnej:

9 Tamże, s. 16 – 17.

„Arabię zamieszkiwały różne szczepy, wyznające rozmaite religie; i kraj ten posiadał jak wszystkie prawie klimaty (Arabia pustynna, skalista, szczęśliwa), tak i wszystkie stopnie kultury. Spotykamy więc w nim, obok wykształconych mieszkańców miast, koczujących beduinów, nieokrzesanych ichtyofagów (zjadaczów ryb) nad zatoką perską, przytem mnóstwo cudzoziemców, którzy tutaj szukali schronienia zwłaszcza u heretyków chrześcijańskich i żydów. Przewagę posiadało pogaństwo, szczególnie kult gwiazd i zabobonna wiara, w amulety. Dla większości Arabów K a a b a w Mekce stanowiła świętość narodową, pierwotnie poświęcona jednemu najwyższemu Bogu, później otoczona wielką liczbą (360) bałwanów. Oddawano tam cześć boską czerwonemu¹⁰ kamieniowi, który Bóg wręczyć miał Adamowi, wyganiając go z raju. Kamień ten jednak podczas potopu dostał się do nieba i następnie przez Anioła Gabryela darowany został Abrahamowi. Abraham, od którego syna Ismaela wywodzą Arabowie swój początek, założyć miał ową świątynię, odnowioną następnie przez Amalecytów. W religii tej spotykamy dziwną mieszaninę pogańskich, żydowskich i chrześcijańskich obrzędów. W Arabii północnej istniała sekta podobna do Eseńczyków H a n y f o w i e, poprzednicy Mahometa, który sam uznawał się za Hanyfa. Stwierdzić zresztą można już w ówczesnych arabskich śpiewach i poematach tu i ówdzie idee monoteistyczne i chrześcijańskie. Wszelkie też prawdopodobieństwo zdaje się przemawiać za tem że idee te występowały już do walki przeciwko krzewiącemu się coraz bujniej bałwochwalstwu, zanim pojawił się Mahomet, założyciel nowego prawa polityczno–religijnego i opartego na tem prawie panowania. (...)

Życie jego [Mahometa] osnuło mnóstwo podań, tak, że i trudno bardzo odróżnić prawdę historyczną od dodatków późniejszych. Po wczesnej utracie rodziców wychowany przez swego dziada i wuję, uzdolniony i piękny, lecz podlegający epilepsji, młodzieniec poświęcił się kupiectwu. Zetknął się on w swych podróżach z żydami i nestorianami, a dzięki małżeństwu z bogatą wdową Kadidzą, w 25–ym roku życia doszedł do znacznego majątku. Dopiero w wieku lat 40 wystąpił około r. 690 jako prorok, powołując się na wizye i objawienia, otrzymane jakoby od Archanioła Gabryela wraz z rozkazem, by przywrócił I s l a m, to

10 Błąd autora, kamień ów jest nie czerwony lecz czarny.

jest oddał się Bogu, czyli prawdziwej religii Abrahama. Chciał on swych ziomków odwieść od bałwochwalstwa, a skłonić do uznawania jedynego najwyższego Boga, złączyć rozdarte skutki sporów wewnętrznych szczepy półwyspu w jeden silny naród i stanąć na jego czele, jako zesłany przez Boga wódz i prorok. Gdy później po dokonaniu pierwszych trudności zdobyta wśród ziomków popularność zwiększyła jego odwagę, wystąpił z twierdzeniem, że jego religia winna pochłonąć wszystkie dotychczasowe: pogańską, żydowską i chrześcijańską, i jako ostatnie i najdoskonalsze objawienie Boga, zdobyć sobie wyłączne panowanie nad całym światem. Nazywał się więc Mesyaszem żydów, a Parakletem chrześcijan i odnosił do siebie miejsca ze starego i nowego Testamentu (Hab. 3, 3;¹¹ Jan 15, 26;¹² 14, 16¹³), dowodząc jednocześnie, że Żydzi i chrześcijanie usunęli wiele odnoszących się do niego miejsc z Ksiąg swych świętych. Główna zasada jego religii streszczała się w słowach: „Nie ma boga oprócz Boga, a Mahomet jest jego prorokiem”¹⁴ (...)

Nauka Mahometa przyjmuje najściślejszą jedność Boga, odrzuca zaś zarówno chrześcijańską Tróję, jak i pogańskie wielobóstwo. Uznaje ona nieskończoną wyższość Boga ponad światem i jego wszechpotęgą. Wobec tej wszechmocy schodzi na podrzędne staowisko miłość, pomimo wielkiego znaczenia, przyznawanego miłosierdziu. Dalej cechą znamioną tej religii stanowi nieubłagany fatalizm, bezwarunkowa i niezmienna predestynacja wszelkich czynów i losów ludzi. Odkupienia nie zna nauka Mahometa, natomiast objawienie Boga przez proroków: Abrahama, Mojżesza i Chrystusa, których wszakże przewyższa Mahomet, ostatni (co do czasu) z proroków. Tron Boga otaczają dobrzy Aniołowie, utworzeni z czystego światła, zwłaszcza Anioł objawienia Gabryel, opiekun młodzieży Michał, herold sądu Israfel, anioł opiekunczy, anioł śmierci. Z aniołami dobrymi walczą

11 „Bóg przychodzi z Temanu, Święty z góry Paran. Sela. Jego wspaniałość okrywa niebiosy, a ziemia pełna jest jego chwały”: *Biblia, to jest Pismo święte Starego i nowego Testamentu*, tzw. Nowy Przekład, Warszawa 1979.

12 „Gdy przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam pośle od Ojca, Duch prawdy, który od Ojca wychodzi, złoży świadectwo o mnie”: Tamże.

13 „Ja proszę będę Ojca i da wam innego Pocieszyciela, aby był z wami na wieki”: Tamże.

14 J. Hergenröther, *Historia Powszechna Kościoła Katolickiego*, tom IV, Warszawa 1901, s. 141 – 143.

aniółowie źli, których wódz szatan Iblis¹⁵ uwodzi ludzi stworzonych z prochu, bezsilny jest jednak wobec wiernych. Zachowana jest wprawdzie nauka o sądzie ostatecznym i zmartwychwstaniu, raj i piekło przedstawione są jednak w sposób grubo zmysłowy. Grzesznicy przechodzą przez most¹⁶ tak wąski, jak ostrze noża i spadają do piekła na wieczne męki ognia, gdy natomiast cnotliwi cieszą się w raju wszelkiego rodzaju rozkoszami w gronie najpiękniejszych kobiet. Dusza ludzka stanowi według nauki Mahometa część istoty ludzkiej. Innymi religiami pogardza ta nauka i wyklina je, odrzucając jednocześnie bóstwo Chrystusa, przedstawionego według podrobionych opisów. Więc spotykamy zmieszane ze sobą żywioły perskie, żydowskie i chrześcijańskie. (...) [Islam] zapożyczył od mozaizmu obrzezanie, do którego zobowiązał swoich wiernych w trzynastym roku życia.”¹⁷

15 Ewidentny błąd autora – według nauki muzułmańskiej wszyscy aniółowie stworzeni przez Allaha nigdy Go nie zdradzili, z wyjątkiem być może Iblisa, co do którego nie ma pewności czy jest aniołem czy dżinem.

16 Jest tu wyraźne podobieństwo do tego, z czym się można spotkać w eschatologii zoroastryjskiej: zoroastrianie bowiem wierzą, że jeśli nawet dany człowiek w chwili śmierci zgromadził o wiele więcej zasług niż przewinień, to nie oznacza owo wcale, iż ot tak, po prostu, dostąpi on wiekuistej szczęśliwości. Oto bowiem każdy zły czyn musi zostać ukarany. I dzieje się to natychmiast po odbyciu sądu na skraju niebios. Lecz to nie koniec przecież. Ponieważ dusza zostaje poddana jeszcze jednej – tym razem ostatniej już – próbie. Oto bowiem ze skraju niebios, do miejsca wiecznej szczęśliwości, przerzucony jest most Czinwat. A jest to most szczególnie. Dla sprawiedliwych bowiem szeroki i wygodny i dlatego nie mają oni najmniejszych nawet trudności z przekroczeniem go, zaś dla niesprawiedliwych, splamionych grzechem, staje się tak wąski niczym włos, przez co uniemożliwia przedostanie się duszy na drugi brzeg. Dusza skalana i zła, po prostu nie mogąc utrzymać na nim równowagi, spada w przepaść. W tym miejscu można jeszcze dodać, że idea mostu po którym dusze przechodzą „na tamten świat” nie jest obca również chrześcijaństwu, które być może zapożyczyło go od Medo–Persów w czasach gdy manicheizm (mający przecież korzenie w zoroastryzmie) zagrażał chrześcijańskiej Europie – przyp. A J. S.

17 J. Hergenröther, *Historia Powszechna Kościoła Katolickiego*, t. IV, Warszawa 1901, s. 143 – 144.

Mahomet i powstanie islamu¹⁸

Mahomet (po arabsku: Muhammad ibn Abdullah) urodził się w Mekce prawdopodobnie w roku 570, jako syn Aminy i drobnego kupca Abdullacha ibn Abd al-Muttaliba. Ojciec zmarł, nim dziecko przyszło na świat, a matka, gdy miał zaledwie sześć lat. Wychowaniem chłopca zajął się dziadek Abd al-Muttalib, ale i on zmarł po dwu latach. Mahomet trafił pod dach swego stryja Abu Taliba, który przygotowywał go do zawodu kupca. W wieku dwudziestu pięciu lat Mahomet dzięki małżeństwu ze znacznie starszą od niego wdową Chadidzą doszedł do skromnego majątku. Przez dłuższy czas nic nie wskazywało na to, że ów spokojny kupiec i przeciętny obywatel zjednoczy w przyszłości arabskie plemiona i da początek nowej religii oraz kulturze.

Lata spędzone po ślubie z Chadidzą bez większych trosk i kłopotów nie były stracone. Mahomet rozwijał się wówczas duchowo i dojrzał do misji, którą miał wkrótce wypełnić. Utrzymywał wiele kontaktów z wyznawcami chrześcijaństwa i mozaizmu, jako że obie te religie były w owym czasie dość popularne wśród plemion arabskich. Zresztą i w latach późniejszych Mahomet nigdy nie twierdził, że działa w oderwaniu od tradycji judeochrześcijańskiej. Ogłosił się następcą Adama, Noego, Abrahama, Mojżesza i Jezusa – ostatnim i największym spośród proroków wysyłanych przez Boga w ciągu wieków, aby głosić ludzkości naukę o Najwyższym.

Objawienie Koranu¹⁹

Pewnego razu, gdy Mahomet przebywał w grocie góry Hira, oddając się praktykom ascetycznym, rozmyślaniom i modlitwom, stanął przed nim archanioł Dżibril (Gabriel). Niebiańsko piękny, dostojny i poważny podał Mahometowi zwój rozkazując czytać.

18 M. Jabiry, *Islam – potoczne poglądy a rzeczywistość*, [w:] „Życie muzułmańskie. Kwartalnik”, Nr 2, 3, 4, 1407 h. (1987 r.), s. 7–25. Jabiry pisze w swoim artykule o kłamstwach rozpowszechnianych na temat islamu, mitach i bajkach często wyssanych z palca, na potwierdzenie słuszności jego dowodów proszę por. np.: J. Jaugey *Słownik apologetyczny wiary katolickiej*, t. II, – hasło: MAHOMETANIZM, Warszawa 1894.

19 A. Sarwa, *Islam*, [w:] „Magazyn Rodzinny”, nr 170/1988, s. 7 – 9; por też: K. Sidor, *Bogowie, magowie i nafta*, Warszawa 1971, s. 166 i n.; por też: *Koran w zbiorach muzułmanów polskich* (maszynopis w posiadaniu autora).

Mimo przerażenia jakie ogarnęło Mahometa i mimo faktu, że czytać nie umiał²⁰, wziął on księgę do rąk i odczytał, że Allah (Bóg) przygotowuje go na swego proroka: ²¹

*„Głoś! w imię twego Pana, który stworzył!
Stworzył człowieka z grudki krwi zakrzepłej!
Głoś!
Twój Pan jest najszlachetniejszy!”*

(Koran, XCVI, 1 – 3, J.B.)²²

Przeżycie to wywarło na Mahomecie wstrząsające wrażenie, nie był pewny czy nie zwariował, albo został nawiedzony przez złego ducha. Mimo, iż żył uczciwie i uprawiał pobożne praktyki, nie mógł dać wiary, że to właśnie jego Bóg powołał na swego proroka. Rychło wszakże wątpliwości te rozwiała Chadidża, stając się pierwszą muzułmanką. Objawienia zaczynają się powtarzać i wkrótce wokół człowieka, który już bez żadnych zastrzeżeń podjął się tej szczególnej misji, zgromadzili się wierni.

Mahomet zaczął publicznie mówić o Allahu, gromić bogaczy, ostrzegać przed grzechem. Nauka ta była nieskomplikowana i zrozumiała dla wszystkich. Jej fundament stanowiły: wiara w Jedyne Boga i prorocką misję Mahometa, dobre uczynki i zupełne poddanie się Bogu (po arabsku islam – stąd późniejsza nazwa tej religii).

Nikt jednak nie jest prorokiem we własnej ojczyźnie. Prawdziwość tego powiedzenia odczuł na własnej skórze również Mahomet. Czując się zagrożony, 16 czerwca 622 roku ucieka w nocy z garścią zwolenników z Mekki do Medyny. Od owej ucieczki (hidżry) muzułmanie po dziś dzień liczą upływ lat w swoim kalendarzu.

²⁰ Muzułmanie uważają to za cud.

²¹ I. Hrbek, K. Petráček, *Mahomet*, Warszawa 1971, s. 52 i n.; por. też: T. Kowalski, *Na szlakach islamu*, Kraków 1935; por. też: J. Nosowski, *Teologia Koranu*, Warszawa 1971; por. też: J. Reychman, *Mahomet a świat muzułmański*, Warszawa 1966.

²² Litery J.B. dodane po podaniu numeru sury i aji oznaczają, że chodzi o przekład Józefa Bielawskiego, Warszawa 1986; jeśli te litery nie występują, oznacza to, że cytát pochodzi z innego tłumaczenia.